

Z KRAJU - w skrócie

ZDOBYLI SZTANDAR PRZECHODNI ZG ZMP

Za najlepsze wyniki w pracy, zwłaszcza w dziedzinie produkcji rolniczej, Zarząd Główny przyznał kółu ZMP w zespole PGR Zabłot, w pow. Gołdap, woj. białostockie, sztandar przechodni oraz nagrodę w wysokości 10 tys. zł. W najbliższym czasie wręczone będą podobne sztandary i nagrody najlepszym kółom ZMP w spółdzielniach produkcyjnych, wsi i gospodarkach indywidualnych.

81 LAT PRZEPACOWAŁ 75-LETNI GÓRNIK

Dobrze znał kłębki kopalni „Rymer”, zawsze pogodny i pełnego humoru, dyspozycyjny dla kopalni — Florjan Mandryś. Ten lubiany przez wszystkich 75-letni starszyszek jest głową i sercem, górnikiem rodu. Z dwadzieścia lat, ośmiornie poszło w ławy ocalał tak jak on, fedrnie w kopalniach „Marcel”, „Inacy”, „Ma koszyki” i innych.

AFERA ŁAPOWNICZA W POZNANSKIM URZĘDZIE KWATERUNKOWYM

W ubiegłym miesiecu organa Milicji Obywatelskiej w Poznaniu wykryły zakłamaną na szeroką skalę aferę łapowniczą w Wydziale Kwaterunkowym. Przewodniczącym tego wydziału był Józef Łapowicz, który w Wojewódzkiej Komisji Lokowej.

120 BASOWY AKORDEON POLSKIEJ PRODUKCJI

Kilku pracowników warszawskiej spółdzielni „Suzanne” skonstruowało nowy typ akordeonu o 120 basach. Kilka-krotnie akordeonów tego typu zostało już wyprodukowanych i rozpraszanych do sklepów muzycznych, gdzie znalazły chętnych nabywców.

Wykonali Plan Sześciolatek

Załoga Wagonowni w Gdyni melduje, że w dniu 25 listopada br. wykonała zadania Planu 6-letniego w zakresie napraw renowacyjnych wagonów towarowych.

Przedterminowa realizacja zadań — pisze korespondent nasz. M. KRAWCZYŃSKI — stała się możliwa dzięki systematycznemu stosowaniu postępów metod pracy.

Wśród ofiar nie pracującej załogi szczególnie wyróżniła się hrzwała słuska IZDORA BOGA-LICKIEGO, zatrudniona przy renowacji okresowych wagonów towarowych.

DZIŚ w numerze

Załoga Gdańskich Zakładów Graficznych melduje, że w dniu 26 ub. m. przedterminowo wykonała zadania produkcyjne gło-balne na rok 1955 w 100,6 proc. Na skrócenie terminu wykonania wielki wpływ miały zrealizowane zobowiązania, po-djęte w odpowiedzi na apel CRZZ. Do końca br. załoga Gdzkich Zakładów Graficznych wykona dodatkową produkcję, której wartość w cenach niezmiennych wynosi 454.708 zł.

Trzeba dodać, że zadania Planu 6-letniego załoga GZG wykonała już w dniu 14 czerwca br.

KATASTROFA KOLEJOWA W TORAJU

28 ub. m. nad ranem na stacji Poraj wdarzyła się katastrofa kolejowa. Jadący od strony Mysłkowskiej pociąg towarowy zwał się na tor, na którym stał inny pociąg towarowy. Wskutek zderzenia na-stąpiło splątanie wagonów; 10 wagonów uległo strzaskaniu o-r-raz nastąpiło uszkodzenie pa-ro-wozu jadącego pociągu.

Ofiar w ludziach nie było. Dzięki energicznej akcji władz kolejowych ruch pociągów nie miał poważniejszych opóźnień.

CENNE ZNALEZISKA W SKOCZOWIE

Robotnicy zatrudnieni przy pracach remontowych w wieży starodawnego ratusza w Skoczowie na Śląsku Cieszyńskim znaleźli w kopie ścian pustkę, a w niej papiery oraz dawne monety.

Stare te akta zawierają m. in. wymówki o przemarszu przez Skoczów wojsk polskich, ciałnych ga odsiecz Wiednia.

Marcel Cachin opuszczył Warszawę

30 listopada br. opuścił Warszawę, udając się w drogę powrotną do kraju, Marcel Cachin — jeden z najstarszych i najbardziej zasłużonych działaczy francuskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji, naczelny redaktor dziennika „L'Humanite”, który na zaproszenie Komitetu Obchodu Roku Mickiewicza w Warszawie, przyjechał do naszego miasta, aby w uroczystościach związanych z setną rocznicą śmierci wielkiego poety polskiego.

Stale rosnąca mechanizacja procesu urabiania węgla, stwarza zapotrzebowanie na wysoko wykwalifikowanych górników — mechaników. Też Instytut Mechanizacji Górniczej zorganizował kurs dla kombatantów. Grupa absolwentów kursu odbywa obecnie praktykę w kopalni „Zabrze” — Wschód.

Na zjeździe „Alchemistów” Władysław Szczepiński i Jerzy Koper obser-wują na ścianie węgla ślady pracy kombinatu KW 52.

Międzynarodowa komisja prawnicza potępia próby delegalizacji KPD

PARYŻ PAP. Międzynarodowa komisja prawnicza, która obradowała w niedziele i poniedziałek w Paryżu, wydała oświadczenie, w którym potępia stanowisko rządu Adenauera w Karlsruhe podczas procesu przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec. Komisja stwierdza m. in.:

Układy poczdamskie, które nigdy nie zostały wy-powiadane, miały na celu obniżenie Włazę one Niemcy. Też Komunistyczny na Partia Niemiec ma prawo powoływać się na postanowienia tych układów, które re-zezwoliły na utworzenie partii komunistycznej w Niemczech. Podczas procesu nie zdołano przytoczyć żad-nych dowodów, które świad-

czyłyby o nielegalnej działalności Komunistycznej Partii Niemiec. Działalność ta nie wykracza poza normalne ramy swobod demokratycznych.

W konkluzji komisja zwraca uwagę na niebezpieczne konsekwencje, jakie pociągająby za sobą zakaz Komu-nistycznej Partii Niemiec. Za-ostriżyłby on antagonizm między Niemcami zachodnimi i wschodnimi, zagrożiłby „du-chowi Genewy”.

Adenauer odpowie na interpelację SPD w sprawie Schmeissera

BERLIN PAP. Jak donosi z Bonn zachodnio-niemiecka agen-cja DPA, kanclerz Adenauer na plenarnym posiedzeniu Bundestagu w dniach 8 i 9 grudnia odpowie na interpelację deputo-wanych socjaldemokratycznych w sprawie Schmeissera.

Jak wiadomo, we wrześniu br. rozpoczął się w Hanowerze proces przeciwko b. agentowi wywiadu francuskiego Schmeisserowi i współoskarżonym. Schmeisser odpowiadał mial za wysunięcie pod adresem Adenauera, sekretarza stanu Blanka-horn i konsula generalnego Reifferscheidta oskarżenia o uprzedzenie spiegotstwa na rzecz Francji. Proces przeciwko Schmeisserowi i współoskarżo-nym został umorzony, ponieważ Adenauer, Blankenhorn i Reifferscheidt wycofali skargę.

W interpelacji swej SPD za-pytuje, czy rząd bniński „zda-si się z tego sprawy, że spóśn wycofania skargi, w prośbie przeciwko Schmeisserowi pociąg-wać może „zaufanie do czystości życia publicznego” w Niemczech Republice Federalnej, oraz gładzo Adenauer, Blankenhorn i Reifferscheidt wycofali skargę.

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 286 (2830) GDAŃSK, CZWARTEK 1 GRUDNIA 1955 R. Cena 20 gr.

KRYZYS rządu Faure'a

Parlament francuski zostanie rozwiązany

Jak już donosiliśmy wczoraj, Zgromadzenie Narodowe większością 318 głosów przeciwko 218 odmówiło zaufania rządowi Faure'a. Obecnie podajemy przebieg posiedzenia, podczas którego upadł rząd Faure'a:

Pierwszym mówcą na posiedzeniu popołudniowym był deputowany niezależny Louis Vallon. Podał on rząd ostrej krytyce. Oskarżył go o „wojownicze poczynania” w Afryce Północnej, o dopuszczenie do wyprawienia Francji z Indochin przez USA, o uprzedzenie w Euro-pie takiej polityki, „która do-prowadziła jedynie do condo-minium niemiecko-amerykańskiego”.

Przywódca grupy komu-nistycznej w Zgromadzeniu, deputowany Ducloux podkre-słał m. in., że wskutek stoso-wanego we Francji systemu wyborczego reprezentacja Francuskiej Partii Komu-nistycznej została w sposób oszukawczy zredukowana. Mówca nawoływał do solidarności działania wszystkich sił lewicowych. Kończąc stwierdza, że komuniści odmawiają za-ufania rządowi Faure'a.

Około godz. 19 weszli na trybunę Faure, by raz jesz-cze zaapelować o udzielenie mu poparcia, a to z uwagi

na „niezmiennie doniosłe problemy, przed którymi stoi Francja”.

Głosowanie rozpoczęło się po krótkiej przerwie w obra-dach.

Analiza głosowania przedsta-wia się jak następuje:

Przeciwko wotum zaufania gło-sowali: wszyscy komuniści, so-cjaliści i republikanie postępo-wi, 51 republikanów społecz-nych (gauchów) na 53; 34 rady-kałów na 76; 12 niezależnych na 54; 4 UDSR na 23 (zblizeni do radykałów); 7 deputowanych komunistycznych na 22; 4 niezależnych chłopskich na 28; 1 MRP na 87; 1 niezależny z Francji Zamorskiej na 16; 6 nie należących do żadnego ugru-powania na 15.

Za wotum zaufania głosowali: 6 UDSR, 8 niezależnych z Fran-cji Zamorskiej, 31 radykałów, 75 MRP, 34 niezależnych, 21 nie-zależnych chłopskich, 10 chłop-zależnych chłopskich i 1 in.

Z OSTATNIEJ CHWILI!

PARYŻ PAP. Agencja France Presse podaje, że po przeszo-trzygodzinnej naradzie rząd pre-miera Faure'a postanowił skorzy-stać z uprawnień art. 51 konstytucji i rozwiązać Zgromadze-nie Narodowe.

Gdzie leżą prawdziwe, głę-bokie przyczyny upadku rządu Faure'a? Tkwią one w tym, że szkodliwy dla inter-esów Francji charakter do-ciechazowej polityki bur-żuazji francuskiej uświada-miają sobie coraz szersze warstwy społeczeństwa fran-cuskiego.

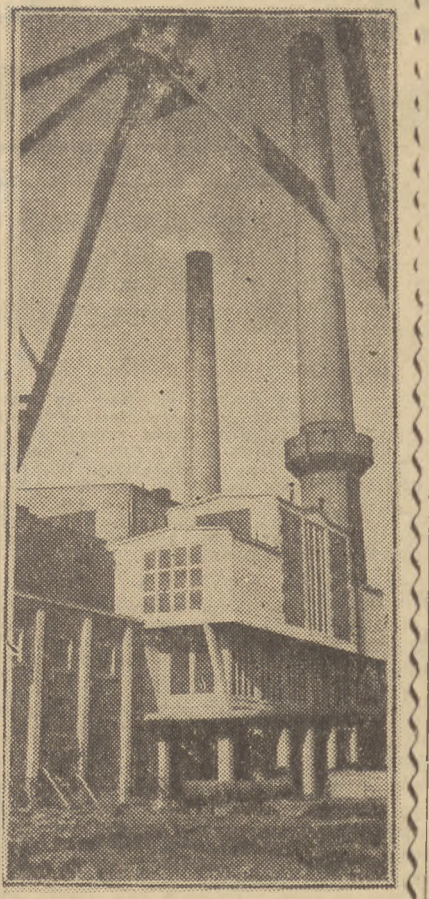
Rząd Faure'a kontynuował politykę „europejską”, wi-ędną dla wyborów do pa-rlamentu, które mają się odbyć w przyszłym roku, a które Faure chciał jeszcze przyspieszyć. Sens tych wy-siłków był prosty: jak wy-należał taki system, który pozwoliłby na pozabawienie należnego jej miejsca w pa-rlamencie pierwszej partii kraju — Komunistycznej Partii Francji. Co do tego celu zgodne były różne od-miennie reakcji francuskiej kłótni między nimi prze-brala jednak niezwykle ostre formy, gdyż każdy z propo-nowanych systemów przyno-sił korzyść jednemu, a szko-dę drugiemu ugrupowaniu burżuazyjnym. Ofiarą tych kłótni uad rząd Faure'a.

Swego czasu zgoda Ade-nauera na „europeizację” Saury (to znaczy — uzale-nienie Saury od Francji) po-służyła reakcyjnym polity-kom francuskim za pretekst dla udzielenia zgody na re-militaryzację Niemiec zachodnich. Plebiscyt w Saarze przekreślił tę zgodę, partie adenauerowskie w Saarze prowadzą dziś kampanię wy-borczą w imię przyłączenia Saury do republiki bnińskiej i likwidacji również gospo-darczych pozycji kapitału francuskiego na tym tere-nie.

Reakcyjna polityka, dykto-wana przez skrajne koła holonistów w Afryce pół-nocnej zostrzyła konflikt między Francją a narodami Maroka i Algierji. Zgoda na powrót sultana marokańskiego Ben Jussefa, opóźni-ła i udzielona dopiero w chwili, gdy w Maroku roz-gorzały krwawe walki — wy-kazywała bezsilność imperia-listów w obliczu ruchu na-rodowo-wyzwoleńczego.

Wszystko to musi niepo-koić Francuzów — nie tylko świadomych robotników, ale ogół patriotycznie myślą-

Elektrownia w Czechnicy



W październiku br. popły-nął pierwszy prąd z elek-trowni „Czechnica”. Dziś zakład ten znajdujący się w dalszej rozbudowie, dzięki zastosowaniu całkowitej au-tomatyzacji urządzeń należy do najnowszych w Polsce. Wiele maszyn i ur-ządzeń oraz cenna pomoc techniczna przy budowie, no-wej elektrowni na Dolnym Śląsku otrzymaliśmy od bra-tów z Republiki Czechosło-wackiej.

Na zdjęciu: Fragment e-lektrowni. Na pierwszym planie budynek pomp wody zasilającej.

CAF — fot. Plenkowski

Repatriacja polskich obywateli powinna służyć poprawie stosunków między państwami

WARSZAWA PAP. W ostat-nim czasie obywatele polscy, wracający zagranicę, coraz częściej zgłaszają się do polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych z prośbą o utat-wienie im powrotu do kraju. Liczba tych zgłoszeń wzrosła po opublikowaniu uchwały Prezy-dium Rządu w sprawie pomocy dla repatriantów.

W związku z tym dowiaduje-my się, że kierownictwo więk-szości polskich przedstawicielstw dyplomatycznych w zachodniej Europie oraz w Ameryce Pół-nocnej i Południowej przysta-wiło rządom, przy których są akredytowani, zasadnicze stano-wisko rządu PRL w sprawie re-patriacji.

Zwrócił on uwagę, że akcja repatriacji obywateli polskich do kraju jest oparta na zasa-dzie całkowitej dobrowolności oraz powinna służyć poprawie stosunków między państwami i sprawie odprężenia sytuacji międzynarodowej. Wyraził też prze-konanie, że polskie placówki dy-plomatyczne i konsularne spóka-ja się w tak pojętej akcji repa-tracji z pomocą władz krajów swego urzędowania.

Jak się dowiadujemy, stanowi sko Polski z reguły spotkało się ze zrozumieniem i poparciem. Szerze rządom zaofiarowało na-wet aktywną pomoc w przepro-wadzeniu dobrowolnej repatri-cji.

Kooperacja w terminie i asortymencie inicjatywa ZISPO

Robotnicy ZISPO — naszej największej fa-bryki przemysłu maszynowego — w przeddzień rozpoczęcia pięcioletniego postanowili: „we wszyst-kich latach naszego planu pięcioletniego wy-konywać zadania wynikające z planów koope-racji w terminie i w asortymencie”. Poznańscy robotnicy chcą od siebie, od samego zakładu rozpocząć wielką naprawę stosunków w pol-skim przemyśle. Na kooperacji bowiem — na terminowych i pełnych dostawach części mię-dzy fabrykami — opiera się plany produkcji. Od kooperacji zależy prawidłowość pracy każ-dego zakładu, biorącego udział w wymianie, a przecież fabryk samowystarczalnych jest nie-słychanie mało.

Inicjatywa Zakładów Im. Stalina w Pozna-niu wymaga oddziwku w całym kraju. Jeśli bowiem ZISPO zostanie samolne ze swym ape-lem, akcja niewątpliwie upadnie. Fabryki mu-szą pozbyć się — dla ogólnego dobra gospo-darczego troski wyłącznie o swój plan. Bo czę-sto drobny detal w ich planie — jest miliona-wą pozycją w planie pobrałmczego zakładu.

RADZIECKA wyprawa naukowa na Antarktydę

25 tysięcy mil żeglugi
przed statkami »Ob« i »Lena«

MOSKWA. 30 listopada pierwszy okręt wyprawy, motorowiec dieslowski-elektryczny „Ob”, pod dowództwem kapitana I. Mana, wy-płynął z portu kaliningradzkiego i skierował się na po-tudniowe wody podbiegunowe. 15 grudnia — za okre-tem „Ob”, wypłynę z por-tu kaliningradzkiego drugi okręt, dieslo-elektromotoro-wiec „Lena”, którym dowo-dził A. Wietrow.

Na pokładzie „Obi” do An-tarktydy wyrusza główna grupa uczestników wyprawy. Na jej czele stoi M. Somow, jego zastępcą W. Kort, kie-rownik marynarskiej części wyprawy doktor nauk geo-graficznych W. Goltubew, P. Jakubow. Wraz z główną gru-pą wyprawy na „Obi”, wy-jedzą specjalna grupa bu-downiczych. Weźmie ona u-dział w budowie głównej ba-zy nadbrzeżnej, po czym na „Lenie” powróci do ojczyzny.

Dwom statkom nauko-wym, które założone będą na lądzie Antarktydy, nada-no nazwy: „Wostok” (Wschód) i „Sowietka”. Znaj-dować się one będą w okoli-cach bieguna magnetycznego oraz bieguna względnej niedostępności Antarktydy.

W ZSRR
zniesiono zakaz
dokonywania
sztucznych
poronień

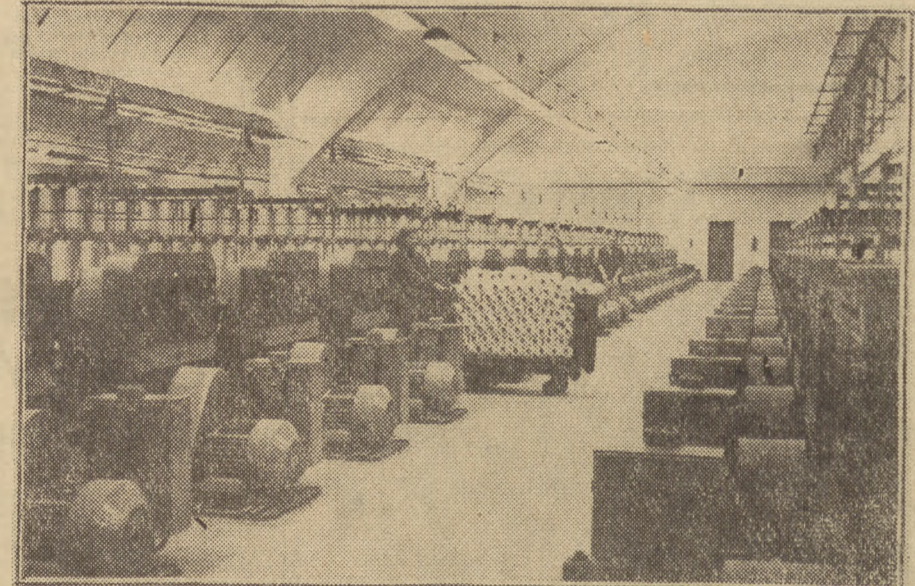
MOSKWA PAP. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR uchwa-liło w dniu 23 listopada br. ustawę o zniesieniu zakazu dokonywania sztucznych poro-nień.

Ustawa stwierdza, że prowa-dzona przez rząd ZSRR szeroka akcja ochrony macierzyństwa i opieki nad dziećmi oraz sta-le wzrastająca świadomość i kul-tura kobiet biorących czynny udział we wszystkich dziedzi-nach życia gospodarczego, kul-turalnego i społecznego kraju pozwala obecnie na cofnięcie za-kazu dokonywania sztucznych poronień. Sztuczne poronie-nie zapobiega się jedynie po-przez szkodliwą dla zdrowia ochronę macierzyństwa oraz spe-ralne akcje o charakterze wy-chowawczym i uświadamiają-cym.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiło zniesić ustawę z 25 czerwca 1936 roku o za-kazie dokonywania sztucznych poronień, aby dać kobietom moż-ność samodzielnego decydo-wania o macierzyństwie. Tak rów-nież ochroniła ona przed zru-bieniem dla zdrowia skutkami sztucznych poronień dokonywa-nych poza zakładami leczniczy-mi.

Przeprowadzenie operacji sztu-cznego przerwania ciąży dozwol-one jest jedynie w szpitalach i innych zakładach lecznictwa, zgodnie z zarządzeniem Mini-sterstwa Zdrowia ZSRR.

Uchwała zachowuje w mocy paragraf o odpowiedzialności karnej osób, które dokonywały sztucznych poronień nie posta-dając specjalnego wykształcenia medycznego oraz lekarzy doko-nujących tych zabiegów poza szpitalem lub zakładem leczni-czym.



Drugi obok Zambrowa kombinat hawelny w województwie białostockim to — Fasty. Budowa kombinatu postępuje szybko naprzód. Czekają na obiekty budowane w budowie, w innych montuje się nowoczesne maszyny dostarczone przez prze-mysł Polski i ZSRR.

Na zdjęciu: Przędzarki obraczkowe (produkcji radzieckiej).

CAF — fot. Dąbrowiecki

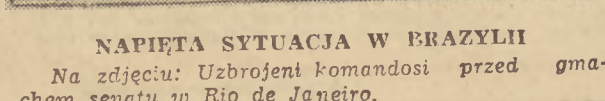
I lista nagrodzonych w naszym konkursie

Jeśli chcesz podzielić się z redakcją swoimi uwagami, kieruj je na adres: Gdańsk, T. Drzewny 3/7, Redakcja „Głosu Wybrzeża”. W kopercie zaznacz: Aneta. Albo zatelefonuj nr 315-72.

Wiedza. Niemniej nie raz
wam zaima przyjeżdża
uważam, że
cechę naszego ży-
cia, popadam — a krótko
umiejętności i nótę do sie-
bie: „mimo to, dla pro-
kój w tematach”. Cza-
sem w trakcie zawi-
Jesińskich pozostaw-
się z redakcją swi-
uwagami, kieru-
adres: Gdańsk, Tatrza-
Drzewny 37, Redakcja „N-
„Głos Wybrzeża”.
kierpcie zaznać: An-
ta. Albo zatelefonuj
nr 315-72.

Sosnowcu, którzy
w interesie
Łosani "weso-
ku. Wostatnim
sie wysłali oni
załogi. "Genera-
Łosani "weso-
nie z zaprosze-
do zwiedzenia
zakładów. W od-
wiedzi Łosani
ku nadśledza de-
szę z zaprosze-

Fot. —



Fot. — CAF

W drużynie harcerskiej im. Wilhelma Piecka



Drużyna harcerska im. Wilhelma Piecka przy szkole TPD nr XIV w Warszawie — iluż 150 harcerzy. Jeszcze w tym miesiącu złożą przysiężenie harcerskie dalszych 60 dzieci. W 1952 roku drużyna otrzymała sztandar od harcerskich pionierów berlińskich im. Karola Liebknechta. Obecnie utrzymuje ona stały kontakt z berlińską drużyną pionierów im. Bolesława Bieruta.

Na zdjęciu: w kółku biologicznym. CAF — fot. Motil

Uczmy się na tych doświadczeniach

Tydzień wzmożonej walki z alkoholizmem

Dzielnica Rada Narodowa Praga-Srodmieście, wspólnie z komitetem Frontu Narodowego tej dzielnicy, rozpoczęła ostatnią ceną inicjatywę. Od dnia 30. marca rozpoczyna się w terenie Pragi tydzień wzmożonej walki z alkoholizmem. W okresie tym prowadzona będzie w liceach i zakładach pracy i w szkołach szeroka akcja oświatowa. Specjalnie dobrani prelegenci — pracownicy służby zdrowia i wybitni sportowcy opowiedzą słuchaczom o szkodliwym wpływie alkoholu na organizm ludzki. Prelekcje ilustrowane będą przebiegami i filmami krótkometrażowymi.

Wymagana zostanie również społeczna kontrola sprzedaży alkoholu. Patrole milicji, ORMO-owcy i społeczni kontrolerzy zatrzymywać będą i legitymować na ulicach sprzedawców, którzy nie w stanie wyznaczyć granic. Nazwiska sprzedawców wpisane do specjalnego rejestru pijaków.

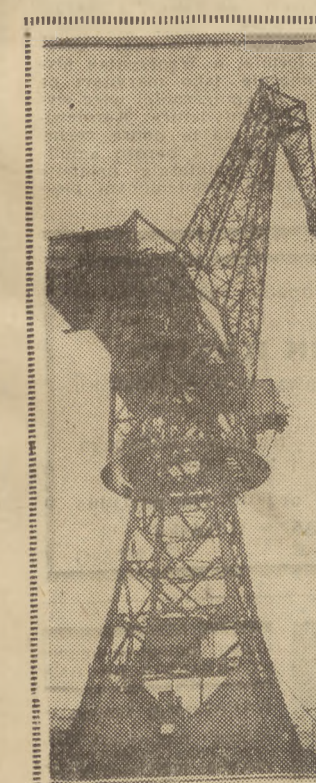
W miejscach publicznych rozpięte będą afisze i ulotki o treści antyalkoholowej. Na Dworcu Wschodnim i w innych punktach miasta przygotowane są otwarte wystawy antyalkoholowych otwartą zostanie również nowa przychodnia antyalkoholowa.

W instytucjach, zatrudniających licznych kierowców samochodowych, jak w PKK i w innych, odbędzie się zebranie, na których przy pomocy filmów i wykładów zapoznani oni zostaną z wpływami alkoholu na wzrost wypadków na jezdniach.

Rozmawiałam niedawno z jednym z „wysoko postawionych” aktywistów ZMP Politechniki, studentem III, czy IV roku. Nie znał zupełnie aktualnej polskiej literatury, nie wiedział nic o „bojach”, jakie toczą nad problemami współczesnej kultury i humanistyki. Wierzę, że pomylił... Panufnikiem, a „Poematu dla dorosłych” Wazyka, na temat którego huczała cała prasa, nie tylko nie czytał, ale nie w ogóle o nim nie słyszał.

Potawoło się nie tak dawno no jeszcze za przykład — zły przykład — typ młodego inteligenta wychowanego w starym ustroju, w kapitalistycznym świecie, który po ukończeniu wyższej uczelni, poza swoją specjalnością, nie orientował się w żadnych innych problemach otaczającego go życia, którego intelektualny i kulturalny poziom pozostawiał dużo do życzenia.

Mówiło się i mówi, że chcemy by nasza młodzież daleko odbiegała od tego, rzeczywistości nie przykładowo, wiedzy i zainteresowań specjalistycznych — posiadala „wzrobiecie ogólne”, odznaczała się szerokim horyzontem myślowym. Żeby u młoda wypowiadać się i decydować w tych wszystkich, nie tylko ściśle zawodowych sprawach. Program nauczania Politechniki takich wszechstronnych wiadomości nie daje. Trzeba wyrwać na te programowe braki.



Dostawy urządzeń przemysłowych z NRD mają poważne znaczenie dla rozwoju naszej gospodarki. Stocznia Gdańska otrzymała z Zakładów Budowy Dźwigów z Eberswalde dwa potężne samobieżne dźwigi po chylowe o nośności 30 ton. Jeden z nich został już zmontowany przy pomocy technik z NRD i w naszym stołpu przyczyni się do przyspieszenia montażu poszczególnych sekcji na drugim z kolei dziesięciotysięczniku.

Gdański Oddział Stowarzyszenia Historyków Sztuki rozpoczął działalność

W salach Muzeum Pomorskiego w Gdańsku odbyło się zebranie historyków sztuki pracujących w różnych instytucjach naukowych i kulturalnych Wybrzeża. Na zebraniu tym powołano do życia Gdański Oddział Stowarzyszenia Historyków Sztuki.

Na obrady przybył m. in. prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Historyków Sztuki prof. dr Władysław Tomkiewicz, który omówił zadania oddziału w jego pracy nad wzbogacaniem wiedzy całego społeczeństwa o kulturę i sztukę Gdańska i ziem Przymorza.

Nowopowstały Oddział Stowarzyszenia Historyków Sztuki w Gdańsku poprzez swoją sekcję naukową prowadzi badania nad rozwojem sztuki w Gdańsku, wiażąc je z potrzebami współczesnego społeczeństwa. W sekcji samokształceniowej obok przygotowywania bibliografii dla celów dydaktycznych, organizować się będzie zbiorowe wycieczki w celu zaznajomienia się z ciekawymi obiektami sztuki planując się wyjazdy zagranicę itp. Sekcja popularyzatorska zajmie się przygotowywaniem publikacji książkowych i prasowych, organizacją odczytów na tematy sztuki oraz łącznością z szerokimi kręgami miłośników historii sztuki.

Prezesem Zarządu Oddziału jest dyrektor Muzeum Pomorskiego, mgr Jan Chmiel, sekretarzem za mgr Marią Zdzitowiecką. Sekretariat Oddziału czynny jest aż do momentu otrzymania własnego lokalu w Muzeum Pomorskim.

W czasie spotkania, przed stawiciele innych działających na terenie Gdańska stowarzyszeń naukowych wyrazili radość z faktu powstania nowego ośrodka nauk humanistycznych i nadzieję, że ta zaplanowana dotychczas u nas dziedzina wiedzy zdobędzie wielu zwolenników, stanie się bliska społeczeństwu.

Witając fakt powstania w Gdańsku Oddziału Stowarzyszenia Historyków Sztuki życzymy mu osiągnięcia w pracy nad rozwojem wiedzy o sztuce polskiego Gdańska i Wybrzeża.

IRENA MADEJSKA

Kierunek natarcia: kultura

PLAN są więc takie: „rozruszać” życie kulturalne wśród studentów całej Politechniki. Zbliżyć do młodzieży aktualne zagadnienia nauk humanistycznych, zainteresować ją współczesnymi zagadnieniami sztuki.

Rozumieć — tłumaczyć mi jeden z głównych inicjatorów tych projektów, „odpowiedzialny za kulturę” w KU ZSP Politechniki, Andrzej Cybulski — u nas konieczność zorganizowania bujnego życia kulturalnego i troski o wszechstronne podniesienie poziomu intelektualnego studentów występuje ze szczególną ostrością. Politechnika jest uczelnią specjalistyczną, jej program nauczania prawie zupełnie nie poznaje z innymi zagadnieniami poza technicznymi. O problemach humanistyki nie mówimy wcale. Nasz student oducza się uczelnie jest do brym inżynierem, ale na ile orientuje się w innych problemach otaczającego go życia? Porozmawiając z członkami naszych „popisowych” zespołów. Opowiedziamy o naszej plastyce, dramaturgii nie gorzej niż o konstrukcji statków, ale inni?...

Od czasu do czasu na dyskusyjnej grupie „wybuch” dyskusja wokół artykułu opublikowanego np. w „Po prostu” na którymś wydziale zawiązuje się namietny spór o nowy wiersz współczesnego poety, ale dyskusja i spory nie podtrzymywane, szybko przelazają. Są to zresztą wydarzenia sporadyczne. Zawsze większość studentów? Większość rzadko bierze do ręki pisma kulturalne, rzadko, bardzo rzadko zachodzi do teatru. Co robią w czasie wolnym od nauki? Czym się interesują? Wędrują na ploteczki do sąsiedniego akademika, „odchodzi” kartografstwo, organizuje się „po pijawo”.

Rozmawiałam niedawno z jednym z „wysoko postawionych” aktywistów ZMP Politechniki, studentem III, czy IV roku. Nie znał zupełnie aktualnej polskiej literatury, nie wiedział nic o „bojach”, jakie toczą nad problemami współczesnej kultury i humanistyki. Wierzę, że pomylił... Panufnikiem, a „Poematu dla dorosłych” Wazyka, na temat którego huczała cała prasa, nie tylko nie czytał, ale nie w ogóle o nim nie słyszał.

Potawoło się nie tak dawno no jeszcze za przykład — zły przykład — typ młodego inteligenta wychowanego w starym ustroju, w kapitalistycznym świecie, który po ukończeniu wyższej uczelni, poza swoją specjalnością, nie orientował się w żadnych innych problemach otaczającego go życia, którego intelektualny i kulturalny poziom pozostawiał dużo do życzenia.

Mówiło się i mówi, że chcemy by nasza młodzież daleko odbiegała od tego, rzeczywistości nie przykładowo, wiedzy i zainteresowań specjalistycznych — posiadala „wzrobiecie ogólne”, odznaczała się szerokim horyzontem myślowym. Żeby u młoda wypowiadać się i decydować w tych wszystkich, nie tylko ściśle zawodowych sprawach. Program nauczania Politechniki takich wszechstronnych wiadomości nie daje. Trzeba wyrwać na te programowe braki.

dyskusji, proponuje... jedną ciemną salą Bratniaka i brudnej stołówki. Nie udają się dyskusje i nie udają się spotkania o ile organizować je trzeba będzie w tych nieprzyjemnych i rzadko dostępnych, bo ciągle okupowanych przez rozmaite zebrania i próby, miejscach. Ciągłe jest aktualna sprawa wyszukania lokali na zorganizowanie naprawdę potrzebnych studenckich klubów w uczelni, w DS i na wydziałach. Interwencja posiadających poważny autorytet: komitetu partyjnego i ZMP mogłaby pomóc w tych kłopotach.

IRENA MADEJSKA

WŁODZIMIERZ MAJAKOWSKI

Tchórz

Trochę brunet, trochę blondyn, kryjąc gusty i poglądy chykiem cichcem z biegiem, z prądem pełnie tchórz na łapach czterech w kraju stynnym z bohaterów. Każdy szef to dlań figura. Ba! Na widok jego krewnych tchórz w koinerzyk daje nura i opuszcza wzrok niepewny. Spiął papierki parą agraf i podkurczył nóżek tksty. Ukryć by się za paragraf... Za okólnik schować w mig się...

Jam czek potulny, skłonny do ustępstw i raz na zawsze wodę mam w ustach — coś w rodzaju umywalki. W bagnie papierowym uwiązł. „Decydować? Niech ta tnił! Nuż nie wyjdzie? Nuż wymówię? Nuż mi nóżka się powinie?” Z rzadkim kunsztem splata co dzień kombinacji dziwnych wątek — jak tu z kotem mysz pogodzić, lwa jak zmieścić wśród jagniątek? Przez dzień calutki drży przerażony, powodów do drzączki ma furę. Boi się mrozów, milicji, żony, zwierzchników, temperatury, cmentarzy, tramwajów, pogody, psów, plotek, grypy abscesów, zbyt ostrych brzytw, zbyt tępych nożyczek i pokazowych procesów. Drży i drży przez całe życie. Dniem i nocą clarki w grzbiecie... Towarzyszu, czemu drżycie? Czegóż wy właściwie chcecie? W akwarium czy co umieścić was? To, czego chwila wymaga, to odwaga, odwaga i jeszcze raz o-d-w-a-g-a.

Przełożył ANATOL STERN

»WĄSKIE GARDŁO« aktualnie nie od wczoraj

Zaoszczędzili 1,5 miliona złotych

Poważnymi osiągnięciami w walce o obniżkę kosztów własnych może się wykazać załoga przedsięwzięcia C. Hartwig w Gdyni — pisze nasz korespondent Z. KOWALCZYK. — Koszty własne przedsiębiorstwa w III kwartale br. zostały obniżone o 1,5 miliona złotych. Sukces ten uzyskał dzięki stosowaniu nowych form pracy, jak np. organizowanie w porach obcych tzw. przeladunków bezpośrednich. Na wyróżnienie zasługują tow. Wilhelm WILKOWSKI. Przez organizowanie intensywnych przewozów drobnicy z gębi kraju do portu samochodami PKS, zmniejszył on znacznie ogólne koszty przewozów (wcześniejsze wyliczenia wykazały, że koszt ten wynosił 150 tysięcy zł).

We współpracy z oddziałem o tytuł produkcyjnego działu przedsiębiorstwa poręczę przechodni zdobyła brygada młodzieżowa z działu portowego w Gdyni. Na wyróżnienie zasłużył także dział towarów różnych. Tak np. tow. Leontyna SZOSTAK z tego działu przez organizowanie w nocie przeladunków bezpośrednich w relacji wagon — buria statku i odwrotnie zaoszczędziła wraz z zespołem 11 tysięcy złotych. Należy zaznaczyć, że system przeladunków bezpośrednich nie ma wpływu także na obniżenie kosztów składowania towarów i zwiększenie przepustowości magazynów portowych. (b)

Sprawa była poważna. Chociaż roboty remontowe przy „Lechistanie” szły pełną parą — chodziło o dalsze ich przyspieszenie tak aby do 15 października statek mógł już wejść do eksploatacji. Do tego dnia bowiem musiał być zabrano do jednego z portów Lewantu terminowy, łatwo psujący się ładunek. W wypadku niepodstawienia „Lechistanu” PLO zmuszone byłoby do zacharowania obcego statku.

Żałoga statku zwróciła się więc o pomoc do remontowców. Prace kłopotliwe były już na ukończeniu — jednostkę trzymały w stoczni jedynie roboty silnikowe. Zaczęła produkcja Gdańskiej Stoczni Remontowej Krawczyk i mistrz Zajacka. Prowadzący remont silnika — rozkładali jednak ręce. — Moglibyśmy wam pomóc, że statek wyjdzie 15 października, gdyby nie wąskie gardło w dziale mechanicznym...

I tak się stało, że chociaż „Lechistan” w szedł ze stoczni 20 października tj. na dwa dni przed planowanym terminem — nie zdążył remontowcy oddać go pod pilny ładunek.

BRAKORÓBSTWO I BALAGAN

Hamowanie tempa remontów z powodu niemożności z obróbką części przez dział mechaniczny nie jest w Gdańskiej Stoczni Remontowej zagadnieniem nowym. Obok sprawy „Lechistanu” mówią o tym i inne przykłady. Przy remoncie „Kolebry” dział mechaniczny otrzymał zlecenie na wykonanie pierścieni suwakowych. W Stoczni Gdańskiej zamówiono „na wszelki wypadek” aż cztery odlewy żeliwne, chociaż dwa całkowicie pokrywały zapotrzebowanie. Podyktowana doświadczeniem przeczność okazała się zbawieniem. Jeden odlew odrzucono, gdyż okazał się porwany. Drugi do obróbki otrzymał frezer. Bolesław Dabek. Oddany przez niego element okazał się brakiem. Frezer bowiem zamiast wytoczyć kanały na stole obrotowym — robił to ręcznie, co oczywiście odbiło się ujemnie na dokładności.

Nie miała także szczęścia winda kotwiczna z s/s „Julia”. Jan Bober, przedłożony skąd inąd wytaczacz, nie jest od pieśnią „przez pomyłkę” wywiercił w tarzach korbowych otwory w niewłaściwym miejscu. W efekcie, aby winda mogła dobrze działać, trzeba było wykonać nowy wał korbowy. Zrozumiałe jest przy tym, że wypisanie karty braku (niepełności) nie rekompensuje ani strat czasu ani strat materiałowych. Nie wpływa także na przyspieszenie remontów statków.

W rozmowie z pracownikiem działu silnikowego i maszynowego usłyszałem wiele innych jeszcze zarzutów. Kierownik „maszynowego” Sobolewski sformułował je krótko: — „Sa balaganiarzami i w tym całe nieszczęście”.

Opinie te zrodziły wiele miejscowych doświadczeń. Dział silnikowy i maszynowy oddają do „mechanicznego” różne części remontowanych mechanizmów lub zamawiają w miejsce zniszczonych nowe. A tam...

Otóż np. oddane do działu mechanicznego szkielety na wykonanie części do pomp solankowej i słodkownic na s/s „Lublin” oraz różne elementy przekazane do obróbki po prostu... zginęły. Wypadek ten nie jest osobny, a może on powstać tylko w warunkach braku kontroli zleconych prac i chaosu przy wydawaniu do obróbki poszczególnych części mechanizmów.

SPRAWA ODLEWÓW — KULA U NOGI

Z rozmowy z sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej stoczni tow. Karnatowski dowiadujemy się, że zarówno kierownictwo zakładu, jak i egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej oraz aktyw organizacyjny oddziałowej analizowały już dwukrotnie pracę działu mechanicznego.

Wszyscy moi rozmówcy z szefem produkcji inż. Krzyżanowskim włącznie stwierdzają, że niezależnie od bra-

korobstwa i balaganu w „mechanicznym” główną kulą u nogi jest sprawa odlewów. Jak to więc jest z tymi odlewami?

Przy remoncie różnorodnych skomplikowanych mechanizmów — w miejsce zniszczonych stocznicy muszą wykonywać szereg nowych części, przeważnie z metalu kolorowych. Część taka wykonuje się z odlewów, a odlewni własnej stoczni remontowa jeszcze dotychczas nie posiada. Sprawy utrudnia z kolei to, że do obsługi GSR Ministerstwo Przemysłu Maszynowego przydzieliło odlewnię w... Glucholazach i Wrocławiu. (Odlewy żeliwne robi od czasu do czasu Stocznia Gdańska). Ponieważ zaś odlewnia wymaga zamówień z podaniem dokładnych wymiarów detali na 3 miejsca naprzód — odległość i termin stały się przeszkodą kula u nogi GSR. Załoga statków bowiem składająca specyfikację remontowe na 1 lub 3 miesiące przed wejściem jednostki do stoczni.

Toteż w tej sytuacji kierownictwo stoczni musi osłonić przed planowanymi terminami — nie zdążyli remontowcy oddać go pod pilny ładunek.

Wrocławiu czy Glucholazach odlewy jak np. tuleje o najbardziej chłodnych, najczystszych stopów, wykonanych w... Efektem tego może być oczywiście tylko jeden: robotnik zamiast ograniczyć swoje czynności do oczyszczenia i dopasowania odlewu, musi z niego dopiero wytaczać potrzebny profil. Gdańska Stocznia Remontowa, zmuszona do nadmiernej obróbki zamawianych „na oko” odlewów, produkuje... wódry, które wędrują z powrotem do hut. Toteż nie dziwnego, że skąd inąd wystarczający w ilości kilogramów przydział materiałów deficytowych — nie pokrywa potrzeb stoczni. Np. dział mechaniczny czeka ratunku na tuleje brzozy. we do korbowodów połączarki „Mał”. Czekają 2 miesiące, bo przydział są już wyczerpane i zużyte w 60 proc. na... wódry.

Przytoczone przykłady wskazują, że zlikwidowanie „wąskiego gardła” w Gdańskiej Stoczni Remontowej uzależnione jest od spełnienia dwóch warunków. Po pierwsze zarówno kierownictwo, aktyw partyjny. Jak i załoga działu mechanicznego muszą dążyć do usunięcia przyczyn, które wiodą do braku, co oczywiście odbiło się ujemnie na dokładności.

JEDYNE WNIOSKI

Niedopuszczalne marnotrawstwo cennego surowca obciąża tu poważnie CZ. MSR. Zabezpieczenie termicznej i szybkiej nie aż z południowej części (tratu) dostawy odlewów jest niedopuszczalne dla poprawy sytuacji w Gdańskiej Stoczni Remontowej, której kierownictwo powinno mieć chociażby w tej dziedzinie znacznie więcej swobody. Z perspektywicznego zaś punktu widzenia dalszej rozbudowy naszej floty handlowej i rybackiej — wydaje się najracjonalniejsze stworzenie w stoczni działu odlewniczego.

BARBARA THOMA

Niezwykle interesująca, a jednocześnie bardzo poważna operacja przeprowadziła ostatnio lekarze II Kliniki Chirurgicznej Akademii Medycznej w Lublinie. W stanie nieprzytomnym przewieziono do Kliniki Chirurgicznej Akademii Medycznej w Lublinie, tu po transfuzji ok. 3 litrów krwi doc. dr. Zajączkowski przystąpił do skomplikowanej operacji. Chociaż musiano usunąć lewą nerkę i śledzionę. Po dwugodzinnej rekonwalescencji ob. S. o własnych siłach opuściła klinikę. Operację tego rodzaju są niezwykle trudne, gdyż nerkę nerek lub śledzionę powoduje zwykle silne krwawienie wewnętrzne, bardzo groźne dla życia.

Skomplikowana operacja

Pracownica fizyczna jednej ze szkół w Warszawie ob. J. S. wskutek katastrofy samochodowej doznała poważnych obrażeń narządów wewnętrznych. Chora w stanie nieprzytomnym przewieziono do Kliniki Chirurgicznej Akademii Medycznej w Lublinie, tu po transfuzji ok. 3 litrów krwi doc. dr. Zajączkowski przystąpił do skomplikowanej operacji. Chociaż musiano usunąć lewą nerkę i śledzionę. Po dwugodzinnej rekonwalescencji ob. S. o własnych siłach opuściła klinikę. Operację tego rodzaju są niezwykle trudne, gdyż nerkę nerek lub śledzionę powoduje zwykle silne krwawienie wewnętrzne, bardzo groźne dla życia.

